Nr 316. Dnia 15 listopada. Piątek. Dnia 3 (15) listopada 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:			
Sobota: Leopolda W.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 22.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 42 w.	Wtorek: Elżbiety Królowej
Niedziela: Edmunda B.	Zachód „ „ 4 „ 7.	Zachód „ „ 1 „ 30 r.	Środa: Feliksa Wyzn.
Poniedz: Stanisława Kostki.	Długość dnia godzin.... 8 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.	Czwartek: *Ofiarowanie N. M.*
Hezychjusza M.	Ubyło „ „ 7 „ 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4 R.	Piątek: Cecylji P. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przebysława, jutro Radomira.

Zgromadzenia: Siódme zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiej fabryki wyrobów metalowych „Wulkan". (Gmach giełdy warszawskiej, Królewska—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków komitetu wystawy ogrodniczej. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna— 7½ wieczorem).—Posiedzenie członków komisji III-ej kwiaciarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkułów: zamkowego i sobornego, którzy przy losowaniu wyciągnęli №№ od 1—160. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9 ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Faworyta" (występ gościnny p. Mikołaja Crotti), jutro „Meluzyna";—Rozmaitości: dziś „Odwiedziny" i „Oj, kobiety, kobiety", jutro „Figiel Benwenuta", „Jestem zabójcą" i „Stryj przyjechał"; — Mały: dziś „Adwokat bez klijentów" i „Lischen i Fritzchen" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Adwokat bez klijentów" i „Lischen i Fritzchen" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu** do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 915 kop. 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum oświaty rozesłało do zakładów naukowych średnich okólnik, w którym proponuje cztery typy rozkładu godzin ze względu na konieczność wprowadzenia lekcyj gimnastyki. W czterech tych oddzielnych programach zamieszczono gimnastykę pomiędzy pierwszą a drugą lekcją, po drugiej, po trzeciej i po czwartej lekcji z odpowiedniem skróceniem czasu oddzielnych lekcyj. Proponując wzmiankowane typy, ministerjum oświaty miało na względzie konieczność utrzymywania się w granicach dotychczasowego programu, którego zmiana wymagałaby sankcji w drodze prawodawczej. Po wypróbowaniu różnych typów wybrany będzie ten, który w praktyce okaże się najlepszym.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacyj urządza stacje centralne, na których poddawane będą próbie wszystkie materjały, przeznaczone dla kolei żelaznych.

= *Petersb. wied.* notują, iż w ostatnich czasach zarządy kolei żelaznych zmniejszają liczbę urzędników z pośród osób mniej uposażonych.

= Komitet weterynaryjny przy ministerjum spraw wewnętrznych, w celu uchronienia konsumentów od chorób, wywołanych spożywaniem niezdrowego mięsa, postanowił wydać następujące dodatkowe przepisy: 1) przy wykryciu wśród bydła, przeznaczonego na rzeź, epidemicznego zapalenia płuc, lekarze weterynarji winni zastosować te same przepisy, które obowiązują w razie wykrycia zarazy syberyjskiej, 2) jeżeli wśród stada bydła, przeznaczonego na rzeź, okażą się podejrzane sztuki łykawe, stado winno być wstrzymane przynajmniej przez ciąg jednego tygodnia; 3) jeżeli właściciel stada nie zechce poddać się przepisom, wówczas stado winno być zatrzymane w oddzielnem ogrodzeniu kwarantannowem i wypuszczone nie wcześniej, jak po upływie dwóch tygodni od czasu padnięcia ostatniej chorej sztuki; 4) w razie skonstatowania: zarazy syberyjskiej, dyfterji oraz innych chorób zaraźliwych, stada winny być bezwarunkowo wstrzymane i izolowane. Jednocześnie władze weterynaryjne winny zawiadomić o wykryciu zarazy wszystkie punkty, przez które przechodziło stado, dla zastosowania odpowiednich środków ostrożności.

= W wielu domach Warszawy zewnętrzne od ulicy dzwonki prowadzące do stróżów, umieszczone są tak wysoko, że ludzie średniego wzrostu z trudnością do nich się dostają a dla niskich jest to zupełnie niemożliwem. Nadto są domy, w których wcale niema dzwonków. W przedmiocie tym p. o. oberpolicmajstra miasta otrzymuje wiele skarg zupełnie uzasadnionych. Złe umieszczenie dzwonków lub, co gorsza zupełny takowych brak może mieć fatalne skutki w wypadkach, gdy chodzi o spieszne wezwanie lekarzy, akuszerek, uprzedzenie o pożarze itp. Ztąd poleconem zostało komisarzom cyrkułowym skłonić właścicieli do uporządkowania dzwonków, które nie powinny się znajdować wyżej nad półtora arszyna od powierzchni bruku. Zaprowadzenie wszystkich porządków z dzwonkami winno być **uskutecznione najpóźniej do dnia 27-go b. m.**

= P. o. oberpolicmajstra otrzymał od komitetów sanitarnych relacje, iż piwnice oraz sutereny w domach są utrzymywane po większej części w wielkim nieporządku. Czuć w nich odór, powstały nietylko od rozkładu resztek produktów spożywczych, lecz i od umieszczania w piwnicach zwierząt domowych. Ponieważ taki stan nie powinien być ciérpianym, zwłaszcza z nadejściem wiosny i może oddziałać nader szkodliwie na zdrowotność miasta, przeto komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie bezzwłocznie zobowiązać właścicieli domów, aby najdalej w ciągu 10-ciu dni przedsięwzięli staranne oczyszczenie piwnic.

= Jeden z właścicieli domów, donosząc magistratowi, iż lokatorowie jego nie chcą uiszczać dodatkowej opłaty za wodę podług taryfy, przez magistrat zatwierdzonej, prosił magistrat o wydanie mu świadectwa, iż on ma prawo pobierania wymienionej opłaty. Magistrat żądanie powyższe uwzględnił, wyjaśniając, iż każdy właściciel za doprowadzaną do lokalów wodę ma prawo pobierania opłaty podług taryfy, która w sieni każdego domu ma być umieszczona dla wiadomości mieszkańców jego, a która jasno określa minimalny rozchód wody i stopę opłaty. Nadto magistrat wyjaśnił, iż spory co do

5)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Ależ, Kostusiu, wyrosłaś i wyładniałaś. A twoje gospodarstwo jak idzie? A mamka zdrowa? A wędki nasze w komplecie? Cóż słychać w domu?

— Goście są...

— Kto?

— Ze Stamierowa.

— Co, Rudakowski. To monstrum! A tom trafił!

— Nie, pasierb jego.

— Sewer narwany! A ten tu czego?

— Może do Feli...

— Majaczysz, Kostusiu!

— Dlaczego?

— Ot wiesz! Tak mi się wyrwało. Bo, prawdę mówiąc, jak może kto Feli zapragnąć. To mi się w głowie nie mieści.

— Fe, Kaziu, Fela dobra bardzo.

— Tobie, Kostusiu, i stary Harpagon Rudakowski wydałby się dobrym. Przywiozłem ci dużo ładnych książek, a ty mnie zato odkarmisz przez wakacje. Zamęczyły mnie egzamina.

— Bardzoś mizerny i blady. Poco się zamęczać!

— A ty poco się zamęczasz?

— Ja... nie. Co ja tak bardzo robię — potrząsnęła głową. — Zresztą ja co innego! — dodała po namyśle.

— **Cóż innego?—pytał.**

— Ja wypłacić się muszę wam za wszystkie dobrodziejstwa.

— A mnie za kogo masz? Za pasorzyta? A jaż mało mam wypłat? Wypłacić się muszę ziemi, która mnie karmi; braciom, wśród których żyję; rodzicom, co mi dali siły i naukę. Każdy ma wypłaty, Kostusiu, a kto o nich nie pamięta, ten zwierzę. Nie mów mi więc, żem inny, jak ty. Obojeśmy ludzie, tylko ty stokroć lepsza.

— To ty teraz majaczysz, Kaziu! — zaprotestowała.

Stali przed domem. Chłopak ją uścisnął serdecznie i zniknął za drzwiami, ona odeszła do swych zatrudnień.

Zobaczyli się znowu przy wieczornej herbacie. Ona zdaleka od stolika z samowarem uśmiechała się doń, pilnując, by miał pod ręką ulubione przysmaki, on podchodził do niej parę razy, wbrew etykiecie, służył za łącznik między nią a resztą biesiadników.

Badawcze spojrzenie Sewera śledziło ich pilnie. Więc afekt był obustronny. Szczęśliwi ludzie.

Po herbacie gość wyjechał, pożegnany wezwaniem do częstszych odwiedzin. Z Kazimierzem umówili się o wspólne polowanie, z panną Felicją ułożyli się o konne spacery. Podobał się ogólnie.

Kostusia, gdy się znalazła samą w izdebce, pomyślała też z wdzięcznością o nim. Dobry był, nie zdradził jej powitania, nie drwił. Przypomniała sobie jego jedno spojrzenie, gdy Kazio jej za herbatę dziękował — było smutne.

Kostusię smutek cudzy bolał okropnie!

Od tego dnia we dworze coś się zmieniło. Sewer Stamierowski bywał często, co parę dni prawie, przesiadywał długo; Fela stała się przystępniejszą, odzywała się grzecznie nawet do Kostusi. Czworo młodych bawiło się doskonale, następowały po sobie **spacery konno i piesso, przejażdżki łódką i po**wozem, krokiet i wolant. Kostusia spotykała ich tylko, zawsze zajęta, wymawiając się i prosząc Kazia, by jej do towarzystwa nie wciągał.

Ładniejby wyglądała w takim razie gospodarka. Któżby bielił płótno, ktoby doglądał masy świeżo wyklutych piskląt? Szafarka? Co to warte obce ręce, płatna służba! Ona sama być musi! Rozrywana na wsze strony — widywała tylko kawalkaty i krokiet, widywała też często Sewera, i oswoiła się z nim zupełnie.

Nikt ich nie zapoznał, i nie zamienili z sobą trzech słów. Spotkawszy się, zamieniali milczący ukłon. Sewer jakby się przejął duchem całego domu, uważał ją za sprzęt, nieodłączny we dworze — a szczególniej w pałacowej jadalni.

Wieczorem, gdy się zbierano w salonie, ona biegła do swej izdebki i czytała chciwie ciekawe książki, dar Kazia.

Tak upłynęło kilka tygodni. Między służbą szeptano już stanowczo, że Sewer stara się o Felę, w sąsiedztwie też o niczem innem nie mówiono.

Jedni radzili, drudzy odradzali. Były wersje, że młodzi są już po słowie, że wyprawa się szyje, że pan Odachowski ma w imieniu przyszłego zięcia rozpoczynać proces z Rudakowskim.

Że to wszystko było bajką, o tem najlepiej wiedziała Kostusia. Staranie się Sewera było widoczne, ale do oświadczyn jeszcze nie doszło. Fela zniecierpliwiona, zaczynała narzekać, że ją kompromituje, że go widzieć nie chce, że to warjat, narwaniec! Jadwisia nie traciła nadziei, że go potrafi do złości doprowadzić, pan domu żartował sobie z całego świata, pani żółć i niepokój wylewała w gderaniu na Kostusię. Najgorszy był malkontent był Kazio.

Pewnego wieczora wyślizgnął się z towarzystwa, i zjawił się w izdebce na strychu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

użycia wody i opłaty za nią, między właścicielem i lokatorem rozpatrują właściwe sądy.

= *Warsz. Dniewnik* donosi, że według informacyj warszawskiego kantoru Banku państwa, w r. 1890-tym rozegrane będą w Warszawie dwie loterje klasyczne według dotychczasowych planów loteryjnych.

= Za gorliwość przy gaszeniu pożaru, jaki się szerzył na Pradze, oraz za wykrycie kradzieży podówczas wynikłych, otrzymali od p. o. oberpoliamajstra nagrody po rs. 10: starszy dozorca Ignacy Kurczewski i strażnik Bronisław Turlewicz.

= Ulica Nowolipki od Przejazdu do Nalewek, z powodu rozpoczęcia robót wodociągowych, została dla przejazdu zamkniętą.

= Kancelarja zarządu okręgowego warszawskiego russkiego towarzystwa Czerwonego krzyża prosi nas o zawiadomienie interesowanych, że biuro jej z d. 1-ym listopada mieści się w gmachu ujazdowskiego szpitala wojskowego.

= Z powodu zbliżającego się terminu wypłaty wsparcia wdowcm po jubilerach oraz podupadłych majstrach tego kunsztu, z zapisu ś. p. Neybaurów, starszy zgromadzenia, p. Eytner, poświadczył około dwudziestu podań, nadesłanych przez kandydatów i kandydatki.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, o godz. 5-ej wieczorem odbytem, przyznano pożyczki 41 osobom (dwom odmówiono) w ogólnej sumie rs. 6,552. Najwyższa pożyczka wynosi rs. 300, najniższa 48.

= Zdrowie prof. Baranowskiego, jak nam donoszą z pewnego źródła, w ostatnich czasach znacznie się polepszyło, chory czuje się coraz lepiej. Jak wiadomo, profesor przebywa obecnie na kuracji w Nowem Mieście nad Pilicą, w zakładzie dra Bielickiego.

= Wice-konsul austrjacki, p. Alfons Fellner, wyjechał wczoraj za urlopem za granicę.

= Profesor Wilhelm Lityński udaje się dziś na dłuższy pobyt do Nicei dla poratowania zdrowia.

= Do Warszawy przybył p. Józef Kościelski, członek pruskiej izby panów.

= **Z teatru i muzyki.**

* Panna Giuri, która z powodu silnej niedyspozycji zmuszoną była przerwać występy, przyszedłszy do zdrowia, pragnie ukazać się raz jeszcze przed wyjazdem na deskach sceny naszej.

Chcąc uczynić zadość życzeniu artystki, bez potrzeby zmiany ustanowionego już repertuaru, dyrekcja zadecydowała, by panna Giuri ukazała się we środę przyszłą w „Divertissement baletowem", podczas przedstawienia na scenie wielkiego teatru operety „Ali-Baba".

* Rubinstein powziął stanowczo zamiar usunięcia się z areny publicznej jako artysta-wykonawca.

Da on się słyszeć publicznie tylko dwa razy jeszcze, mianowicie w Petersburgu podczas swego koncertu jubileuszowego i następnie w Moskwie po raz ostatni, z przyczyny, iż od miasta tego rozpoczął swą karjerę artystyczną i tam dawał swój pierwszy koncert, jako dziesięcioletni chłopiec.

= Na lepsze.

Od kilku dni z szafek ulicznych znikły afisze teatrzyku „Féeries", o którego dalszem istnieniu rozstrzygnie nowy wspólnik, p. ***.

Nowy wspólnik posiada podobno większe fundusze, z których pomocą obiecuje podtrzymać i ulepszyć upadający teatrzyk.

Dotąd kwestja wspólki jeszcze nie została zadecydowaną.

= W salonie artystycznym.

Otwarcie wystawy szkiców w salonie artystycznym na Nowym Świecie nastąpi w przyszłą środę.

Wobec licznego napływu szkiców, opóźniający się z ich nadsyłaniem mogą się narazić na brak pomieszczenia dla ich okazów.

Pomiędzy obrazami, nadeszłemi z Krakowa, znajduje się kilka prac nowych Benedyktowicza, dowodzących, że uzdolniony ten artysta o tyle powrócił do zdrowia, iż może pracować na polu sztuki.

= Wystawa w Muzeum.

Oddawna już żadna z wystaw, urządzanych w Warszawie, nie zdołała tak zainteresować publiczności, jak otwarta od kilku dni w salonach Muzeum wystawa sztuki i starożytności.

Pomimo też fatalnej przez kilka dni niepogody, zawsze ujemnie oddziaływającej na ruch miejski, zwiedza ją przeciętnie po 500 osób dziennie.

Przyznać też należy, że starania organizatorów wystawy uwieńczone zostały powodzeniem, przewyższającem wszelkie oczekiwania.

Najbogatsze zbiory prywatne pośpieszyły odpowiedzieć na wezwanie komitetu i nadesłały mnóstwo pięknych i cennych okazów, które pomnożył jeszcze zarząd pałaców Cesarskich, wystawiając kilkanaście przedmiotów wysokiej artystycznej wartości, które po raz pierwszy wystawione na widok publiczny, budzą powszechne zajęcie i są jedną z największych ozdób salonów Muzeum.

Zwiedzający je odczuwają brak katalogu, aczkolwiek obecnie przez dzień cały członkowie komitetu z całą uprzejmością udzielają ustnie wszelkich objaśnień.

Jest to zresztą niedogodność chwilowa tylko a nieunikniona, z powodu, że do katalogu wciągnione być muszą, o ile to tylko jest możliwe, wszystkie nadesłane okazy, a te napływały do chwili otwarcia wystawy, tak, że pomimo najusilniejszych starań o pośpiech, druk katalogu wcześniej, jak na dzień jutrzejszy, ukończonym być nie może.

Salony wystawy otwierane są obecnie od godziny 10-ej rano do tejże samej godziny wieczorem, a cena biletów wejścia oznaczoną została stale na kop. 30.

= O nas.

W ostatnim numerze londyńskiego *Graphic'a* zamieszczono portret nieszczęśliwego aeronauty, Leroux, według fotografji Mieczkowskiego.

Redakcja zażądała od swego korespondenta, p. J. E. Littera, nadesłania fotografji ś. p. Mieczkowskiego oraz dra Tytusa Chałubińskiego, które wraz ze wzmiankami bjograficznemi będą zamieszczone w jednym z najbliższych numerów tego pisma.

= O szafkę.

Mieszkańcy ulic Chłodnej, Elektoralnej i Solnej wnoszą za pośrednictwem naszem prośbę o umieszczenie na rogu Elektoralnej i Solnej szafki z afiszami.

Szafka taka długi czas wisiała w tem miejscu, lecz niewiadomo z jakich powodów, niedawno usunięto ją ztamtąd.

= Na łańcuchach.

Widzieliśmy już w sklepach, handlach i magazynach przymocowane na sznurkach lub łańcuszkach nożyczki, scyzoryki, łokcie, a nawet, w zakładach czwartorzędnych, kieliszki i kubki, aby je uchronić od amatorów cudzej własności.

Lecz oto, jako szczyt przezorności w danym wypadku, służyć może za okaz, świeżo otworzona garkuchnia w dzielnicy staromiejskiej, w której wszystko, począwszy od kufli, talerzy cynowych, widelców, nożów, a kończąc na pudełkach zapałek, przymocowano do szaf i stołów łańcuchami.

Jacyż tam będą bywać goście!?...

= O żonę...

Organista Incewicz, poszukujący zmarłej swej małżonki w osobie aktorki Baranowskiej, która zginęła tragiczną śmiercią, zdaje się być w błędzie.

Otrzymaliśmy pod tym względem kilka listów, ze szczegółami dość pobieżnemi, lecz poniekąd obalającemi przypuszczenia organisty.

Ktoś np. utrzymuje, że Baranowska nosiła nazwisko męża, również aktora teatru krakowskiego.

Z mężem tym jednak była rozdzieloną.

Śmierć nieszczęśliwej aktorki z powodu odniesionych poparzeń, miała nastąpić w jej prywatnem mieszkaniu w domu na rogu ulic Próżnej i Marszałkowskiej.

Wypadek poparzenia zdarzył się na scenie teatrzyku Alhambra.

Dokładnej daty śmierci, a nawet roku, w którym wypadek nastąpił, nikt nie dostarczył.

Poszukujący mąż nie ma więc dotąd możności upewnić się, o ile przypuszczenia jego są słuszne.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ulicy Franciszkańskiej pod nrem 10-ym Ruchli Gelbfiszowej skradziono parę lichtarzy srebrnych wartości 100 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Romualda Piaseckiego na Krzywem-Kole pod nrem 9-ym skradziono 7 par spodni, 7 kamizelek, kilka surdutów, garnitur frakowy, palta, bieliznę itp. rzeczy. Poszkodowany podaje stratę na rs. 500.—Zamieszkałemu na Lesznie pod nrem 68-ym Maurycemu Konowi skradziono za pomocą wyłamania drzwi futro, palto i salopę wartości 120 rs. — Z otwartego mieszkania Abrama Halperta przy ulicy Krochmalnej pod nrem 22-im skradziono bieliznę i garderobę wartości 145 rs.—W domu pod nrem 41-m przy ulicy Królewskiej Rafałowi Chilińskiemu, zamieszkałemu na Lesznie pod nrem 39-ym skradziono futro wartości 180 rs.

= O rabunek.

W nrze 313-ym *Kurjera* w rubryce wypadków była wiadomość o zuchwałym rabunku, jakiego ofiarą padł Uszer Kaner w korytarzu domu, gdzie mieści się warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia.

Fakt ten istotnie się zdarzył w pomienionej posesji, lecz jak nas zapewnia dyrektor instytucji, nic podobnego nie zaszło w obrębie gmachu biur Towarzystwa, gdzie przy ciągłym ruchu na korytarzach podobnie zuchwała napaść nie mogłaby przejść niepostrzeżenie.

= Przy pracy.

Wczoraj w południe robotnik Jakób Kułakowski, zajęty przy rozbiórce oficyny w domu pod nrem 17-ym przy ulicy Burakowskiej, spadł na bruk z wysokości drugiego piętra.

Kułakowskiego ciężko rannego odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Ambitny chłopiec.

W dniu wczorajszym w posesji Nowickiego za rogatkami powązkowskiemi rzucił się do studni 14-letni Karol Mroziński, praktykant handlowy.

Dzięki energicznemu ratunkowi, chłopca nieprzytomnego, lecz żywego, szczęśliwie wydobyto.

Mroziński zgubiwszy 10 rs., jakie miał odnieść pryncypałowi, z obawy aby nie był posądzonym o kradzież, chciał się życia pozbawić.

= Poparzenie.

Na wozie Joachima Kaszera, kolonisty z Szop, zarzucono ogień, w skutek czego zapaliła się słoma.

Kaszer pijany, nie spostrzegł na razie, że płomień ogarnął odzież.

Dopiero dwaj furmani, podówczas przejeżdżający, ogień stłumili.

Kaszer poniósł ciężkie poparzenie i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Dwa pożary.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem szeroka łuna ponad ulicą Złotą zaalarmowała straż ogniową.

Zdawało się, że poważniejszych rozmiarów pożar grozi miastu, wszystkie więc oddziały straży udały się na ratunek.

Na miejscu przekonano się jednak, że przy wspomnianej ulicy pod nrem 66-ym, palił się jedynie drewniany budynek, zajęty na stajnie i wozownie Cukiera.

Ogień przez dwa oddziały został wkrótce stłumionym, pozostałe dwa pomagały tylko w dostawianiu wody.

Wzmiankowany budynek w części spalił się, w części zaś rozebrano go.

Spaliło się również osiem sztuk koni, których nie zdążono wyprowadzić jednego zaś mocno poparzonego zastrzelono.

Około godz. 9-ej wieczorem wybuchł znów pożar w domu p. Orczykowskiego pod nrem 30-ym przy ul. Chmielnej.

Ogień powstał w suszarni fabrycznej, mieszczącej się w oficynie, został jednak wkrótce przez trzeci oddział straży ugaszony.

+ Rząd gubernjalny kaliski pozwolił na odbywanie targów w osadzie Kłodawie po dniu 1-ym każdego miesiąca.

+ Odnowienie świątyń.

Wkrótce ma być rozpoczętą restauracja kościołów we wsi Mokre Lipie i w osadzie Opolu, w gub. lubelskiej.

Obie świątynie sięgają XV w. i są cennemi zabytkami architektonicznemi.

Koszta restauracji kościoła w Mokrem Lipiu obliczono na rs. 10,000, zaś w Opolu wraz z odnowieniem plebanji na rs. 9,000.

Przyjęli je na siebie parafjanie, a prócz tego zobowiązali się dać robociznę i furmanki pod zwózkę materjałów.

+ Parcelacja.

Właściciel majątku Bystrzyca, w gm. Bychowa w gub. lubelskiej, postanowił rozparcelować swój majątek, obejmujący przeszło 900 morgów ziemi ornej.

Większą część parcel rozkupili już okoliczni włościanie, płacąc, jak donosi *Gaz. lubelska*, po rs. 2,500 za włókę.

+ Neofita.

W niedzielę w kościele Wniebowzięcia N. P. Marji w Łodzi przyjął chrzest św. 19 letni izraelita, Maksymiljan Dobrzyński.

D. jest buchalterem.

+ 52.

Aż tylu mieszka w Łodzi ajentów, inspektorów i nadinspektorów.

Wszyscy zaś oni zajęci są przekonywaniem o korzyściach, jakie dają ubezpieczenia na życie.

+ Napad.

W tych dniach na folwark Jasionka pod Parzęczewem napadło kilku opryszków.

Wdarłszy się przez okno do mieszkania, pobili naprzód właścicielkę majątku, panią L., która była sama w domu, następnie związali ją silnie ręcznikami, a gdy nie chciała powiedzieć, gdzie ma pieniądze, sami ich poszukali.

Zabrawszy rs. 300, złodzieje uciekli.

Panią L. uwolniła z więzów służba dopiero rano.

Podobno władze bezpieczeństwa natrafiły już na ślad opryszków.

+ Pożar.

W nocy z dnia 23-go października w folwarku Lasoty, w powiecie rypińskim, p. E. Stenke z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Spaliły się dwa budynki folwarczne wartości rs. 1800 i ruchomości rolne na rs. 7000, ubezpieczone w warszawskiem Towarzystwie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Tutejszy kantor Banku państwa wydał rozporządzenie, aby osoby, będące dłużnikami z weksli likwidacji b. Banku polskiego, tak w kantorze, jak w oddziałach w Królestwie Polskiem, uskuteczniały zmianę weksli z częściową ich spłatą najpóźniej w dniu terminu zamienianego wekslu. W razie uchybienia w regularnej spłacie lub dopuszczenia wekslu do protestu, oddziały Banku państwa niezwłocznie oddawać będą takie weksle na drogę sądową i niedopuszczać dalszej zamiany weksli.

— Na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zaczęły obowiązywać w związku warszawsko-zakaukaskim nowe taryfy specjalne na przewóz mebli, szkieł lampowych, oraz pasów skórzanych transportowanych z ważniejszych stacyj wymienionych wyżej kolei do niektórych stacyj kolei zakaukaskiej.

— D. 18-go b. m., w zarządzie artylerji fortecznej iwangrodzkiej, odbywać się będzie licytacja na odwóz i dowóz przedmiotów artyleryjskich; wadjum 600 rs.

U ogrodników.

Potrzeba pilnego załatwienia kilku spraw bieżących, które dotyczą żywotnych interesów Towarzystwa ogrodniczego, przyśpieszyła termin ogólnego zgromadzenia o parę tygodni.

Przybyło na sesję z górą stu członków oraz wiele osób wprowadzonych, między niemi damy.

Skwapliwość tę należy przypisać zapowiedzianej pogadance p. Edmunda Jankowskiego.

Zanim jednak uczony ogrodnik rozpoczął zajmujące sprawozdanie z odbytej wycieczki, potrzeba było załatwić owe sprawy bieżące.

Wybrano więc pp.: adwokata Anca i członka zarządu Wł. Kaczyńskiego, jako delegatów do podpisania ostatecznej komplanacji z hr. Ludwikiem Krasińskim w przedmiocie spadku po ś. p. Józefie Spornym.

Drugi spadek po ś. p. Voglu okazał się fikcyjnym.

W uzupełnieniu wybranego już komitetu wystawy, przyjęto dodatkowo wybór nowego członka p. Trzeszczkowskiego; przewodniczący wszystkich sekcyj oraz sekretarz wchodzą do komitetu w charakterze doradzców.

Również zatwierdzony został wybór czterech nowych członków komitetu opieki nad plantacjami, a mianowicie pp. Staszczyka, Turskiego, Lembkego i Różyckiego.

Zasługuje jeszcze na uwagę interpelacja adwokata Kramsztyka, w przedmiocie projektowanej ustawy kasy pomocy i przezorności dla urzędników.

Ustawa, przed trzema laty opracowana i przyjęta na ogólnem zgromadzeniu, dotychczas nie została przetłumaczoną na język russki.

Zarząd przyjął interpelację w milczeniu, stwierdzając winę opieszałości, która przecież będzie naprawioną.

Szereg pogadanek, w lokalu Towarzystwa urządzanych, rozpoczyna w przyszły poniedziałek pan Jankowski i bierze za przedmiot hodowlę drzew owocowych.

Następnie p. Józef Kaczyński będzie mówił o hodowli warzyw.

Obaj specjaliści mają zamiar popularnie przemawiać, tak, iż profani wiele będą mogli skorzystać.

Nareszcie zabrał głos p. Edmund Jankowski.

Tym razem mówca miał niezwykle podatny temat, bo wycieczkę na południe Europy.

Styrja zawiodła oczekiwania podróżnika, który, sądząc z sąsiedniego Tyrolu, spodziewał się bardziej rozwiniętej hodowli owoców.

Natomiast po raz pierwszy widział Miramare, które obudziło prawdziwy zachwyt turysty.

Lombardja, kraina wspaniałych drzew niebotycznych, zajęła w sprawozdaniu poważne miejsce.

W dalszym ciągu mówca opisywał roślinność i wspaniałe parki miast włoskich, chociaż w wielu ogrodach nie znać tej staranności, jakaw tym cudownym klimacie powinna być rozwinięta.

Trudno w ulotnem sprawozdaniu streścić przeszło godzinną pogadankę, zaznaczając więc, iż ukaże się w *Ogrodniku polskim*, nadmieniamy, że p. Jankowskiemu dziękowano hucznemi oklaskami.

Niezwykle pięknych i doborowych roślin, jakie zostały wczoraj rozlosowane, dostarczył p. Ulrich, przyrzekając wkrótce nadesłać róże zimowej hodowli, po raz pierwszy w naszym kraju na wielką skalę urządzonej.

Sk.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum finansów: w zarządzie akcyzy dla gub. warszawskiej i siedleckiej: młodszy pomocnik nadzorcy okręgu V-go starszym pomocnikiem, a pomocnik sekretarza zarządu gubernjalnego warszawskiego młodszym pomocnikiem nadzorcy okręgu VI-go; starszy pomocnik nadzorcy okręgu VI-go, Billimowicz, przeniesiony na takąż posadę do okręgu V-go, a starszy pomocnik nadzorcy okręgu V-go, Markowski, przeniesiony do okręgu II-go; mianowany rz. r. st. i na własne żądanie uwolniony od służby starszy rewizor zarządu akcyzy gub. warszawskiej i siedleckiej, Moor; w izbie skarbowej warszawskiej uwolniony od służby na własne żądanie starszy archiwista archiwum b. zarządu finansowego w Królestwie Polskiem, Świątek-Sobolewski, zaś mianowany urzędnikiem do pisma tegoż archiwum, Emil Migasiński; uwolniony od służby dla słabości zdrowia pomocnik buchaltera kasy powiatowej włocławskiej, Mikołaj Malczewski, a na jego miejsce mianowany kancelista tejże kasy, Tomasz Waszak.

— *Sprostowanie*. Na ostatniem posiedzeniu wydziału lekarskiego zatwierdzeni zostali w stopniu lekarza pp.: Konstanty Alchimowicz i Edmund Biernacki (*cum eximia laude*), których nazwiska mylnie wczoraj wydrukowano.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. CECYLJA PUCHALSKA,

przeżywszy lat 72, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 14-go listopada 1889 r. Pozostali w żalu krewni, przybrana rodzina i wdzięczne wychowanice, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, dnia 16-go listopada, t. j. w sobotę, o godzinie 11-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—3895—

† Ś. p. Karol Jurkowski,

kasjer powiatu nowomińskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 14-ym listopada 1889 r., w mieście Nowomińsku, przeżywszy lat 45. Stroskana żona i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 16 listopada, tj. w sobotę o godzinie 11-ej zrana, w kościele parafjalnym w Nowomińsku, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. 2—3893—

B. p. Chaim Kelter,

obywatel i właściciel drukarni, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58, zmarł dnia 13-go b. m. Pozostała żona, synowie, córki i synowe, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie 11-ej przed południem z ulicy Nowolipie № 11 z domu własnego na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1421—

† W piątek, t. j. dnia 15-go listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. **Felicjana Długoborskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 11-ej rano, przed wielkim ołtarzem, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —3890—

† Dnia 16-go listopada, to jest w sobotę, o godzinie 10-ej rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Stanisława Pszczołkowskiego,

budowniczego i obywatela miasta Warszawy, o czem pozostała wdowa z dziećmi zawiadamia krewnych i znajomych. —3888

† W sobotę, to jest dnia 16-go b. m., jako w rocznicę urodzin ś. p. **Władysława Janasza**, odbędzie się o godzinie 9-ej zrana, nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej. —3891—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go listopada. (*Tel. p. K. W.*) — Senat rządzący, roztrząsnąwszy apelację kontrolera oddziału włocławskiego byłego Banku polskiego, Smochowskiego, i jego pomocnika, Rodziewskiego skazanych przez izbę sądową warszawską: Smochowski na usunięcie z urzędu, a Rodziewski na osiedlenie w Syberji, z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów, postanowił: skargę apelacyjną Smochowskiego oddalić, Rodziewskiego zaś, po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów stanu, oddać do rot aresztanckich.

Petersburg 14-go listopada (*T. Aj. półn.*)— Utworzoną została specjalna komisja do rewizji programu wykładów w gimnazjach klasycznych. Zamierzono zwrócić szczególną uwagę na metodę wykładów. Komisja dzieli się na kilka sekcji według ilości wykładowych przedmiotów.

Petersburg 14-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj zostały opublikowane w zbiorze taryf, a od 15-go listopada wprowadzone będą w wykonanie nowe taryfy zbożowe dla wewnętrznej bezpośredniej komunikacji. Nowe taryfy zostają wprowadzone do czasu ich zniesienia, ale przytem dodane jest objaśnienie, że całkowita rewizja i zmiana nowych taryf nie może nastąpić przed upływem dwóch lat od czasu ich wprowadzenia.

Petersburg 14-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Sekretarz misji w Lizbonie Kazarinow został mianowany konsulem jeneralnym w Berlinie, w miejsce Kudriawcewa, zamianowanego konsulem jeneralnym w Sztokholmie. Konsul jeneralny w Jassach, Obermiller, został, wskutek podanej prośby, uwolniony od służby.

Lwów 14-go listopada. (*T. p. K. W.*) — Dzisiejsza mowa Madejskiego w sejmie, krytykująca stan sądownictwa w Galicji, sprawiła kolosalne wrażenie. Romanowicz przyjmuje wybór do wydziału krajowego z kurji miast (w miejsce dra Smolki) i przesiedla się napowrót z Krakowa do Lwowa.

Poznań 14-go listopada. (*T. pr. Kur. W.*) — Posłem do sejmu pruskiego z powiatów: kościańskiego, śmigielskiego, grodziskiego i nowotomyślkiego, w miejsce ś. p. pułkownika Zakrzewskiego, wybrany został wczoraj w Grodzisku p. Stefan Cegielski z Poznania 325 głosami przeciw 29, które padły na kandydata niemieckiego.

Poznań 14-go listopada. (*Telegr. prywatny Kur. W.*) — Sejm prowincjonalny ustanowił pensję dla nowego dyrektora krajowego (którym wybrany został hr. Posadowsky-Wehner *przyp. red.*) w wysokości 15,000 marek, z prawem pobierania emerytury. Zaoszczędzone bowiem kwoty z funduszu na utrzymanie bitych gościńców prowincjonalnych, oraz reszty z funduszu pomocniczego budowy dróg za lata 1887 do 1890 przekazano na naprawę gościńców bitych i mostów, uszkodzonych przez powodzie w latach 1888 i 1889-ym. Fundusz zebrany na budowę mostu na Warcie pod Śremem, w wysokości 50,115 marek przeznaczono na budowę nowego mostu na tejże rzece przed Obornikami, zburzonego podczas ostatniej powodzi.

Paryż 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pokazuje się, że podczas zbiegowisk onegdajszych uwięziono 158 osób, z których sześćdziesiąt zatrzymano w więzieniu. Deroulède i Le Hérisse zamierzają wytoczyć skargę prefektowi policji, Lozé, z powodu bezprawnego aresztowania ich. Deroulède wypuszczony został o godzinie 9-ej wieczorem na wolność.

Paryż 14-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przedstawiona wczoraj po raz pierwszy w „Theatre français" sztuka Charles Edmonda (Edmunda Chojeckiego) p. t. „*La Bucheronne*" zrobiła kompletne fiasko.

Belgrad 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd przedstawi skupczynie wyznaczenie królowi Milanowi rocznej dotacji 300,000 f. z królewskiej listy cywilnej.

Z tajemnic dyplomacji.

Londyn 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ogłoszoną tutaj została korespondencja dyplomatyczna w sprawie kreteńskiej. Obejmuje ona okres czasu od d. 9-go stycznia 1888-go r. do d. 29-go sierpnia r. b.

Depesza okólnikowa rządu greckiego z d. 5-go sierpnia uskarża się na opieszały sposób, w jaki władze tureckie zachowują się wobec rozruchów, wybuchłych na Krecie. Rząd ateński nie potrafi spokojnie patrzeć na to, że wkrótce może okazać się potrzeba dania przytułku pięciu do sześciu tysiącom zbiegów kreteńskich w Grecji. Odwołuje się przeto w sposób naglący do mocarstw, aby nakłoniły W. Portę do natychmiastowego wysłania na wyspę Kretę odpowiednich sił wojskowych, celem zabezpieczenia życia i własności, w przeciwnym razie rząd grecki będzie sam zmuszony do przedsięwzięcia energicznych kroków. Z tych powodów cała flota grecka dziś już zaopatruje się w odpowiednie siły wojskowe, aby odpłynąć na Kretę.

Po otrzymaniu tego okólnika oświadczył br. Kalnoky, że projekt gabinetu ateńskiego nie jest wykonalnym. Byłby on wszakże skłonnym przystąpić do inicjatywy, powziętej przez jedno z mocarstw, bezpośrednio interesowanych. Hr. Kalnoky czuł się w ogóle tonem okólnika greckiego nieco zaniepokojonym; obawiał się, że niepomyślny rozwój wypadków na Krecie mógłby wywołać wojnę, której zażegnanie leży w powszechnym interesie Europy. Austro-Węgry interesują się zresztą sprawami Krety tylko pośrednio.

W depeszy do Moriera oświadcza lord Salisbury w d. 9-ym sierpnia r. b., że zapewnił posła greckiego o gotowości gabinetu St. James do gruntowego rozważenia wspólnie z innymi rządami okólnika greckiego. Uznaje on najzupełniej poważny charakter wypadków kreteńskich, nie sądzi wszelako, aby wypadki te w swojej postaci obecnej dawały jakąkolwiek podstawę do materjalnej interwencji ze strony greckiej.

Poseł angielski w Konstantynopolu, White, otrzymał polecenie uwiadomienia W. Porty, iż gabinet londyński spodziewa się niezwłocznego przywrócenia porządku na wyspie, tudzież zaradzenia utyskiwaniom zarówno chrześcijańskiej, jak tureckiej ludności. Byłoby rzeczą bardzo nieroztropną niekar-

nemu chłopstwu dawać broń w rękę. Pokój musi być przywrócony przez wojska regularne.

Crispi telegrafował do Wiednia, Berlina i Londynu, że nie widzi żadnego powodu, uprawniającego Grecję do zbrojnej interwencji. Uważa on postawę rządu greckiego za wręcz niezrozumiałą dla siebie.

Rząd niemiecki zalecił W. Porcie przez posła ottomańskiego w Berlinie, aby przywróciła niezwłocznie wojskami regularnemi porządek na Krecie. Niemcy nie mogą patrzeć pobłażliwie na uroszczenia Grecji.

Francuski wreszcie minister spraw zewnętrznych, Spuller, wyraził przed posłem greckim w Paryżu swoje zdumienie nad notą rządu ateńskiego, która sprzeniewierza się zajętemu dawniej przez Trikupisa stanowiska. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Rozpoczęto dziś czynności w usposobieniu słabszem. Brak gotówki, która już od dość dawna uciska giełdę berlińską dał się dziś silnie odczuć, paraliżując i ograniczając obroty. Ucierpiały z tego powodu wartości russkie, które były silnie zaofiarowane. Ruble w transakcjach natychmiastowych obniżyły się o drobnostkę, a w końcomiesięcznych o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen., krótki Petersburg o 60 fen., długi zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń niejednolicie, krótki niżej o 20 fen. (170.50), długi na terminach wyżej o 10 fen. (169.50). Z papierów listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., listy likwidacyjne tyleż, a pożyczki wschodnie 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 6% russką rentę złotą i kupony celne, podczas gdy pożyczki premjowe russkie z r. 1866 nie uległy zmianie, a $4^1/_2$% listy zastawne russkie osiągnęły kurs cokolwiek wyższy. Akcje kredytowe austrjackie pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Dyskonto prywatne podrożało o $^1/_8$% i wynosi obecnie 5%. Giełda zbożowa była dla żyta usposobioną mocno i podniosła ceny w obu terminach o 75 fen.

Berlin 14 go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.—	Akcje kredytowe	166.—
Wek. na Petersb. krót.	213.10	Weksle na Lon. kr.	20.33⁵
Wek. na Petersb. dług.	210.20	„ „ dł.	20.15⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	170.50
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	171.50
Listy zast. serji I-ej	62.80		

Kursa z d. 13-go listopada: 214.80, 214.25, 213.70, 210.60, 214.50, 66.10, 63.—, 166.—, 169.75, 170.75.

Petersburg 14-go listopada. — Weksle na Londyn 94.25, Pożyczka premjowa I-ej emisji 245.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 225.50. Półimperjały 7.61.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 14-go listopada. Położenie targu w ogóle w niczem się nie zmieniło, dowozy są ciągle szczupłe, przy cenach mocnych. Pszenicy ofiarowano 300 korcy, wyborowego ziarna zupełnie nie było, za białą płacono po i 6.60, za pstrą 6.30, ordynaryjnej nie dostarczono. Żyta również 300 korcy wystawiono na sprzedaż, średnie gatunki osiągały 5.50 i 5.55, innego ziarna nie było. Owsa tylko kilkanaście partyjek dowieziono, słabsze ziarno kupowano po 2.85 i 2.90, wyborowego nie było. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze dnia 14-go listopada. Zapotrzebowania ziarna były w dniu dzisiejszym mniejsze, a w skutek tego usposobienie rynku nieco osłabło. Dowozy wynosiły tylko 10 wagonów. Żyta nadesłano 4 wagony, tendencja słabsza, wyborowe gatunki sprzedawano po 88—89 kop., średnie po 85 do 87 kop., ordynaryjne po 80 do 82 kop. Pszenica spokojnie. wyborowa 101 do 107 kop., średnia 92—98 kop. Owies spokojnie, nadesłano 4 wagony, wyborowy towar sprzedawano po 83—85 kop.. średnie po 80 do 82 kop., ordynaryjny po 74—76 kop. Gryka bez zmiany, 74—80 kop. Jęczmień nieco lepiej, dowieziono dwa wagony, wyborowy do 100 kop., średni 82—88 kop. Kasza jagłana ciągle bez pokupu.

Oleje i makuchy. Tydzień miniony nic w dotychczasowem położeniu nie zmienił. Olej rzepakowy jakkolwiek więcej poszukiwany, ponieważ dowozy z prowincji są tak małe, że na pokrycie potrzeb miejscowych wystarczyć nie mogą, jednakże bez poprawy ceny, płacono rs. 5.50 za pud. Mniemają, że się ceny w końcu tego miesiąca w skutek bliskiego adwentu poprawić zdołają. Olej lniany zyskał nader drobną poprawkę, o której prawie wspominać nie warto, ponieważ nie wiadomo ażali to nie objaw chwilowy, bez znaczenia na przyszłość. Oleju konopnego dowozy znacznie są mniejsze, niż o tej porze w roku zeszłym bywało, ztąd wniosek, że go w tym roku o wiele mniej i że będzie droższy, notują po rs. 4.10—4.20. Makuchy bez zmiany, a rzepakowych brak odczuwać się daje.

Cukier. *Odessa* 9-go listopada. — Piasek cukrowy krystaliczny bardzo spokojnie. Towar gotowy loco Odessa rs. 4.40 do 4.45; z dostawą na stację kolei południowo-zachodnich od rs. 4.30 do 4.35 za pud. Na wywóz nie sprzedaje się nic zgoła. Notujemy nominalnie po rs. 2.40 do 2.45 za pud. Rafinada bez obrotów. Ceny rafinady: Brodzkiego rs. 5.55 za pud, hr. Bobryńskiego rs. 5.50, Czerkaskiego rs. 5.50 i Gniewań rs. 5 kop. 45 za pud.

Wełna. W tych dniach przybył z Poznania kupiec p. Kajler, który zakupił kilkaset pudów wełny średniocienkiej w cenie 85 tal. Nadto sprzedano do Berlina około 1000 kamieni po rs. 4.90 ze kamień, a jeden z tutejszych spekulantów nabył na prowincji około 150 centnarów wełny średniej po 80 tal.

Miód i wosk pszczelny. Chwilowe zaopatrzenie się fabrykantów tutejszych w zapasy i ciągłe dowozy, wpłynęły ujemnie na handel miodem, zwłaszcza na gatunek russki. Usposobienie leniwe i ceny chwiejne. Miód akacjowy śnieżnej białości od rs. 6 do 7, lipcowy biały od rs. 5 kop. 50 do 6, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a russk od rs. 4 do 4.25 za pud. Miodu z woskiem zapasy są dosyć obfite. Krajowy notują od rs. 4.50 do 5, a russki 4 do 4.30 za pud, stosownie do gatunku. Usposobienie na wosk słaby i ceny nieco spadły. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18.50, średni rs. 17.50 do 18, a pośledni rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach li tylko hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, podług wiadomych zwyczajów handlowych.

Odessa 9-go listopada. — Tydzień ubiegły był mniej spokojny pomimo nieszczególnych wiadomości z zagranicy i podrożenia frachtów. Ceny trzymają się słabo i kształtowały się na korzyść kupujących; pomimo tego różnice pomiędzy tutejszemi cenami i kursami rynków odbiorczych są zbyt wielkie, aby pozwolić pracować eksportowi nawet z małą granicą na ewentualne straty. Dowozy, tak morzem, jak i koleją nie ustają, lecz służą tylko na powiększenie zapasów, które są obecnie bardzo znaczne i wynoszą około 1,900,000 czetwierti. Pszenica ozima miała targ bardzo spokojny. a ceny na korzyść kupujących. Posiadacze ziarna byliby skłonni do ustępstw, lecz kupujący zachowują się wstrzemięźliwie. Notujemy I-y gatunek po rs. 1 do rs. 1.05 II-gi gatunek po 95—97 kop., a gatunki poślednie po 87—90 kop. za pud. Sandomierka nie miała popytu i, co za tem idzie, była bez obrotów. Ceny utrzymały się bez zmiany i były notowane nominalnie po 96 kop. do rs. 1.03 za pud. Girka, względnie do innych artykułów, miało ruch dość żywy, dzięki zakupom, czynionym na pokrycie potrzeb miejscowych w Anglji i Francji. Ceny były prawie też same, co w zeszłym tygodniu, a mianowicie: za nikopolską I-go gatunku 95—98 kop., II-go gatunku 90—92 kop., za berysławską 86—89 kop., za ziarno z okolic Kachówki 85—87 kop., z okolic Odessy 90—95 kop. za pud. Żytem zrobiono kilka tranzakcyj po cenach zeszłotygodniowych $66^1/_2$—$68^1/_2$ kop. za pud. Kukurydzy ceny różnią się bardzo od cen zagranicznych, co utrudnia wywóz. Posiadacze ziarna są bardzo oporni i czynią z trudnością ustępstwa ze swoich cen. Notujemy 56—$58^1/_2$ kop. za pud. Jęczmień miał targ spokojny, przy cenach bez zmiany po $56^1/_2$—$59^1/_2$ kop. za pud. Za jęczmień w średnim gatunku, tak zwany browarny, płacono po 75 kop. za pud. Owies i rośliny oleiste bez obrotów z powodu braku towaru gotowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Pr. z W.*—1) Dotąd nic o tem nie słychać, 2) uczucie, 3) połączenie w jedną całość rozkawałkowanych i rozrzuconych gruntów.

— *Znieczulonemu.*—Zapóźno! Zresztą—nie była to sprawa przez nas podniesiona, lecz sprawozdanie z ankiety, przeprowadzonej przez jedno z pism niemieckich.

— *Panu L. K.*—Miało to miejsce na ul. Daniłowiczowskiej № 16.

— *Panu K. Z. w Piotrkowie.* — Plac Trzech Krzyży, J. Puchniewski.

— *Panu Edmundowi.*— Redakcja nie jest kantorem pocztowym. Tego rodzaju zawiadomienia osoby interesowane mogą drukować w dziale płatnej „koresp. prywatnej".

— *Panu M. L.*—Myśl najzupełniej trafna. Należy jednak pamiętać, że to rzecz nowa, początkująca i jako taka *doskonałą* być nie może. Wiele usterek sam wydawca wytknie w przedmowie. W r. p. całość wypadnie bezporównania lepiej.

— *1 renumeratorowi z nad Kostrzynia.*—Nabożeństwo solenne odbędzie się d. 14-go b. m.

— *Panu Marjan. Wal.*— W księgarni, a najpewniej w antykwarni.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 12-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) S. Bilejpkin — list z Charkowa, 2) Rudolf Lentz z powrotem z Tomaszowa, 3) Wacław Kosnowski z Radomia, 4) Lapowski z powrotem z Ameryki, 5) Frau Doctor v. Marcow z powrotem z Wiednia, 6) F. Krasnowolski z powrotem z Bydgoszczy, 7) Robert Ulirich z powrotem z Botzen, 8) Haskiel Rubinsztein z Radomia, 9) Józef Rudziński z Radomia, 10) A. Obuchowicz i S-ka z Hamburga, 11) Jadwiga Naczewska z Hamburga, 12) Kichmeski z Paryża, 13) J. Szabus z powrotem z Triestu, 14) Antoni Sztybel z wagonu pocztowego, 15) Majewska z powrotem Kalisza, 16) Stanisław Kowalski z wagonu, 17) Abram Balter z Mohylewa, 18) Stefan Wirszefsztein z Koniecpola, 19) Karol Kostrowski z powrotem Krakowa, 20) Wanda Borowska z Paryża, 21) Izydor Barenbaum z Białegostoku, 22) Rozalja Rozenberg miejscowy, 23) Abram Goldsztock z powrotem z New-Yorku. — **Listy otwarte:** 24) Konrad Titz z powrotem z Wiednia, 25) J. L. Weiss ż Niemiec, 26) H. Wolfinger z powrotem z Wiednia, 27) M. E. Laufree z Willenberga, 28) Władysława Łabęcka z Horoszczy, 29) Sura Wajngarten z Lublina, 30) A. Szpora z Horoszczy, 31) Antoni Jowge z Jagerndorf, 32) Zaptel Sygar z Białegostoku, 33) A. Hildebrand z Baronowicz, 34) Jakób Majun z wagonu pocztowego, 35) Józef Zilberman z Biało-Cerkwi, 36) M. B. Kartuz z wagonu pocztowego, 37) H. Silberhaft z Amsterdamu, 38) Szmul Rozenberg z Łowicza, 39) Aron Warszawski z Hamburga, 40) Laje Kutenman z Grójca, 41) Szałam Kotoszulio z Kiszyniewa, 42) Hersz Goldberg z Białegostoku, 43) Jankiel Rok z Lublina, 44) Balińska z Sosnowic. — **Przesyłki pod opaską:** 45) Milan Stefanowicz miejscowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Katarzyna Sergejewa w Huguruslandzie, 2) Jan Barulin w Borowicy, 3) Maciej Fiedorow w Moskwie, 4) T. Gill w Piotrkowie, 5) Aron Feldpert w Nowo-Aleksandrji, 6) Markus Lasman w Mławie, 7) Ułowicz w Nowogeorgiewsku, 8) Józef Zejteman w Pułtusku, 9) Piechowicz i Syn w Odessie, 10) Marja Świderska w Łęczycy, 11) Aleksiej Kurjanikow w Moskwie, 12) Olga Delibatowa w Janowku, 13) Jan Pitarchow w Warnawinie, 14) Karol Wilde w Łodzi, 15) Lewenstein w Pniewie, 16) Krystjan Asman w Łucku, 17) Daniel Wołkow w Twerze, 18) Adam Gruch w Pokrowskich Słobodach, 19) Jan Abik w Tukumie, 20) Koponiew w Wosiuryńsku, 21) Olszewski w Warszawie, 22) Lucyna Kołndzka w Sosnowicach, 23) Jan Iwanow w Kijowie, 24) Jakób Wicher w Warszawie, 25) M. Grosman w Łomzalu, 26) Grzegorz Płatonow w Moskwie, 27) Dymitr Dedel w Mścisławiu, 28) Józef Sota w Pilicy, 29) Michał Kudinow w Riazaniu, 30) Lubow Wretto adres nie wskazany, 31) Apolonja Gondarczuk adres nie wskazany. — **Listy otwarte:** 32) Salomon Goldberg adres nie wskazany, 33) Icek Bilt adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską:** 34) P. Bernsztejn adres nie wskazany, 35) Dyonizy Hellon w Dorpacie, 36) D. Gerr w Ciechanowie, 37) D. Gerr w Ciechanowie, 38) M. Przeworski w Działoszycy.

Włoskie losy Czerwonego Krzyża z 1885 r.

Losowanie z dnia 2-go listopada 1889 roku.

A) Wygrane:

Serja	Nr	Wygrał lirów	Serja	Nr	Wygrał lirów
1413	35	50	6792	35	50
1557	22	50	8565	13	50
2931	21	1000	3813	35	50
2991	13	2000	9566	30	50
4620	36	1000	10293	17	100000
5201	23	50			

Wypłata wygranych za złożeniem obligu wraz z kuponem premjowym od dnia 11-go listopada 1889 r. Kupon premjowy zostaje następnie odciętym bilet zaś zwróconym deponentowi celem uczestniczenia w dalszych losowaniach póki numer nie wyjdzie do amortyzacji.

B) Amortyzacja:

Wylosowano następujących 12 seryj:

287 4981 5582 6377 7016 8387 8981 9970 10205 10884 11356 11646.

Wypłata zawartych w tych 12-tu serjach 600 losów po 30 lirów od dnia 11-go listopada 1889 r. Kupon premjowy zostaje odciętym i zwróconym jako upoważniający do dalszych wygranych.

Następne losowanie dnia 1-go lutego 1890 r.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go listopada 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	758.4	97	Z	4.2	3.3
D. 14-go g. 7 r.	760.6	91	ZPn	5.8	4.6
„ g. 1 pp.	762.1	83	ZPn	7.2	7.5

W ciągu d. 13-go b. m. } Temperatura najniższa C. 0.8 = R. 0.6; najwyższa C. 3.9 = R. 3.1; Wysokość wody spadłej 0.8 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	8	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Ноября 1889 г.
Redaktor. Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).